

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Ślaska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 18. Tel. 349-75 i 344-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA: Dziennik, Katowice, ul. Batorego 2. Tel. 337-67. Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 344-25 i 344-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuski 18. Telefon 341-28. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3457. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2.50 z doręczeniem do domu. Cena ogłoszeń: wiersz jedynastymy milimetr 25 gr. Drobnie ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklamości nie spraczą się.

Po zakończeniu dyskusji budżetowej

Tegoroczna debata budżetowa jest już właściwie ukończona. Senat zakończył swe obrady nad preliminarzem na r. 1935-36, i poczynił w uchwalonym Sejmie preliminarzu szereg poprawek, obniżających niedobór o niemal 20 milionów złotych. Uchwała Senatu wróci zatem do Sejmu, ale tu już zostanie raczej formalnie potraktowana, gdyż nie ulega wątpliwości, że większość Sejmu zgodzi się na zaproponowane poprawki, jako że są wynikiem uzgodnienia, niedyktanym przez większość parlamentarną w obu dachach ustawodawczych.

Tak więc można uważać za zakończoną wielką i odpowiedzialną pracę nad ustaleniem ram gospodarki Państwa w najbliższych 12-tu miesiącach. Praca ta jest jednym z najistotniejszych atrybutów rozsądnego pojętego parlamentarysty. W uchwaleniu budżetu mieści się bowiem to, co stanowi istotę t. zw. kontroli parlamentarnej. Mieści się również i to, co zwiemy zdrową demokracją. Polega ona bowiem na tym, aby jaknajszersze warstwy ludności wyrażały w sobie przedstawicielstwo swe do obu izb parlamentarnych, a to przedstawicielstwo znowu wyrażało w formie obrzygniętego cyfrowego elaboratu parlamentowi zarówno bilans swej dotychczasowej gospodarki, jak i zestawienie swych zamierzeń i przewidywań na rok następny. Ta demokratyczna kontrola zatem uzgadnia poglądy obu czynników; władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Jeśli więc z zamarków partyjnych słyszymy wciąż jeszcze podżuczenia, jakoby Polska zaliczała się do tych państw, które wzięły rozbrajać z ustrojem demokratycznym — to wystarczy wskazać na fakt, że od początku istnienia wkrzeszonego Państwa nieknieta pozostała kontrola parlamentarna gospodarki państwowej, że już od kilkunastu lat rokrocznie przez niemal 5 milionów ciała parlamentarne kontrolują każdą pozycję, każdy wydatek i każdy dochód skarbu Państwa, wszystkich urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, zawiadywanych przez władzę państwowe. Nietylko tak się dzieje dotychczas, ale tak się dzieć będzie również i na przyszłość, bowiem nowy ustrój, jaki wprowadziła nowa Konstytucja, bynajmniej nie narusza tej kardynalnej zasady kontroli parlamentarnej, jaka jest obowiązkiem rządu opracowania i przedłożenia władzom ustawodawczym budżetu — i prawo parlamentu do poczynienia tych zmian i poprawek, jakie większość uznaje za stosowne.

I tu dochodzimy do zasadniczego zagadnienia: jak współrodować wolę społeczeństwa, tego potrzeby, postulaty? Jaki przyjąć miernik?

Miernik nim być oczywiście — większość parlamentarna. Popadliśmy w trzesawisko bez dnia, doszliśmy do rezultatu, wprost absurdalnych, przyjmując inny miernik. Nie zna też żadnego innego historia parlamentarzysty.

Na szczęście rozporządzamy taką większością. I to nie przypadkowa, doraznie skleciona. Pamiętamy czasy, które poprzedzały wyłonienie w Polsce przez społeczeństwo większości o zwartem, ideowym i programowym obliczu. Pamiętamy to klastrowanie naprzecde różnych większości, złożonych z przynajmniej do wspólnego mianownika sprawujących partji. Pamiętamy ten handel wymienny, dokonywany przy takich okazjach, te fatalne kompromisy na których te czasy innej warstwy, tego czy owego stanu, lub też porostu takiego czy owego wielmoży partyjnego.

Manij już na szczęście te czasy dawno za sobą i to jest istotną przyczyną, dla której od pięciu lat pracą nad budżetem dokonuje się planowo i celowo, dlatego od tych

Powstańcy greccy zagrażają Salonikom

BIAŁOGRÓD. Podróźni, którzy przybyli rano z Salonik na granicę jugosłowiańską, utrzymują, że garnizony w Seresie, Dramie i Cavalli znajdują się w rękach powstańców. Według ich opowiadania, ruch powstańczy zagraża również Salonikom, gdzie na stronę rewolucjonistów przeszły rzekomo niektóre pułki. Wojska rządowe w Salonikach zajęły wszystkie gmachy publiczne i dotychczas panują nad sytuacją. Do starć w samych Salonikach nie doszło, ale w każdej chwili może wybuchnąć rewolucja. W rękach Venizelozów znajduje się podobno cała flota grecka i znaczna część sił lotniczych. Telefoniczne połączenia z Grecją są

przerwane już czwarty dzień, co utrudnia sprawdzenie wszystkich krążących o sytuacji w Grecji pogłosek.

Venizelos gotuje się do walnej rozprawy

PARYŻ. „Le Journal” donosi z Aten, na podstawie półrządowych informacji, że na rozkaz Venizelosa rozstrzelani zostali na Krecie podprefekt Sguros i b. zastępca prefekta Meimarakis. Krążownik „Helli” stoi do dyspozycji Venizelosa, który na wypadek niepowodzenia akcji rewolucyjnej uciec ma do Dodekanazu lub do Egiptu. Przywódca liberalów przygotowuje podobno na wielką skalę zakrojoną operację przeciwko stolicy i południowym wy-

brzeżom Grecji oraz wysadzenia na ląd wojsk kretęńskich, które przystąpiły do powstańców.

RZYM. Radjostacja watykańska donosi, że cały czwarty korpus pogranicza grecko-tureckiego przeszedł na stronę powstańców i maszeruje na Saloniki, gdzie ma przebywać gen. Kondilis.

BIAŁOGRÓD. Według ostatnich wiadomości toczy się obecnie zacęta walka między zbuntowanym czwartym korpusem greckim a wojskami rządowymi w okolicach Cavalli. Podobno wojska rządowe uzyskały przewagę nad powstańcami. Sytuacja jednak nie jest ostatecznie wyjaśniona.

Synowie Venizelosa o swym ojcu.

PARYŻ. „Paris Soir” zamieszcza wywiad z przebywającymi w Paryżu synami Venizelosa. Obaj zgodnie oświadczają, że jedynym celem ich ojca jest obrona republiki. Ojciec nasz — mówili Kyriakos i Sofokles Venizelos — nie ma na widoku żadnych celów osobistych. 72-letni człowiek nie myśli o ujęciu władzy w swoje ręce. Ojciec nasz doznał w życiu wszystkich zaszczytów. Pragnieniem jego jest kontynuowanie spokojnej pracy w ciszy swego gabinetu, ale ojciec nasz jest gorącym patriotą i to go zmusiło do ujęcia w swe ręce kierownictwa ruchu, jaki ogarnął Krecie. Venizelos nie był inicjatorem powstania. Osiadł na Krecie ze względu na osobiste bezpieczeństwo po zamachu, jaki zorganizowano na niego: po wyborach w roku 1933. Ojciec nasz — oświadczali synowie Venizelosa — żył na Krecie w ustawicznym niebezpieczeństwie, pomimo opieki, jaką rozczulił nad nim przyjaciele. Wbrew kurującym pogłoskom Venizelos, jak zapewniali jego synowie, nie jest przeciwnikiem paktu bałkańskiego a w stosunku do Francji żywi uczucia jaknajprzyjaźniejsze.

Sztandary w najlepszym gatunku i artystycznym wykonaniu poleca KAZIMIERZ SCHAEFER — Katowice, ulica Br. Pierackiego 12. Tel. 333-76.

Błędna wiadomość o Panu Ministrze Rajchmanie

KATOWICE. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość, podana wczoraj w naszym piśmie, jakoby P. Minister Przemysłu i Handlu Rajchman podczas swego pobytu w wrocław w Katowicach odbył konferencję z Nadzorcami Sądowymi Wspólnoty Interesów, jest całkowicie błędna.

WARSZAWA. (P. A. T.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że notatka, jaką się ukazała w gazecie „Robotnik” z dnia 5 bm. pod tytułem: „Minister Rajchman przechodzi do przemysłu” jest zupełnie bezpodstawna i zawiera zmyślone informacje.

P. Minister Rajchman podczas swego pobytu w Katowicach nie odwiedzał Wspólnoty Interesów i żadnej konferencji z Nadzorcami Sądowymi tego kierunku nie odbywał.

ZAWIADAMIAMY wszystkie P. T. Firmy, ze Administracja przyjmuje już ogłoszenia do SPECJALNEGO NUMERU Z OKAZJI IMIENIN I. MARSZAŁKA POLSKI JOZEF A PIŁSUDSKIEGO który ukaże się w dniu 19. marca br. w bardzo dużym nakładzie i w zwiększonej znacznie objętości bogato ilustrowanej. ADMINISTRACJA Dział Ogłoszeń.

pięciu lat współpracacy parlamentu z rządem w dziedzinie budżetowania stała się twórczą.

Jest to znamienity zbieg okoliczności, że początek światowemu kryzysu gospodarczego zbiega się z początkiem wyłonienia w Polsce przez społeczeństwo zwartej większości parlamentarnej. Temu właśnie faktowi zawdzięczamy właśnie, że pięć lat kryzysu zdołaliśmy przeżyć bez naruszenia naszej waluty i bez narastania takiego niedoboru budżetowego, któregośmy o własnych siłach nie mogli opanować. Fakt, iż społeczeństwo zdobyło się w r. 1930 na wyłonienie większości ustawodawczej, wcale przyczynił się do tego, że linia kierunku naszej polityki gospodarczej mogła pozostać jedna i konsekwentna, bez odchyleń w stronę ryzykownych eksperymentów, bez liczenia się ze znachorskimi podżuczeniami.

nad budżetem. Nietylko w tej formie, że wobec stronięcia partji mniejszości od współpracy pozytywnej i od podejmowania się referatów poszczególnych działów budżetu — cały ciężar spada tu na postów i senatorów większości. Ale również i w formie rzeczowej krytyki, wnoszącej doświadczenia i obserwacje, poczynione w terenie. Widzieliśmy to również bardzo wyraźnie w ostatnich miesiącach. Jawna i otwarta wymiana poglądów — przy małych ważnych, bo jedynie na negacji opartych enuncjacjach opozycyjnych — dokonywała się właśnie między przedstawicielami rządu i większością. Naturalnie celem było tu uzgodnienie, a nie podrywanie, celem był wzgląd na wspólnotę interesu Państwa i obywatela, a nie pogłębianie właśnie antagonizmów.

To należy sobie dobrze uświadomić dziś, gdy Sejm i Senat skończyły pracę nad budżetem, a władza wykonawcza przystępuje do realizowania tego budżetu.

„Dar Pomorza” w Yokohamie TOKIO. Statek szkolny „Dar Pomorza” przybył do Yokohamy.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”. Administracja nasza wydała arcyważny znakowanie na nasz przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach: Niedziela 10 bm. o godz. 20-tej moralitet średniowieczny Hofmansthal „Jederman” w polskiej przeróbce Iwaszkiewicza p. t. „Každy człowiek”. Kupon Nr. 8. Czwartek 7 bm. o godz. 20-tej. Sobota 9 bm. o godz. 20-tej „Matieństwo jakich mało” Fodora. Kupon Nr. 6 (ukazał się w numerach 44, 46 i 49 P. Z.).

Dla Czytelników „Polski Zachodniej” kupon Nr. 8 Rok 1935 uprawniający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” ARCYWAŻNYCH na kopie błow znakowacych w Nale Teatru Polskiego w Katowicach.

Niemieckie instytucje pracy na wsi a ludność polska w Niemczech

Uznanie nadrzędności zasady narodowej w życiu społecznym Niemiec odbiło się w pewnym zakresie na położeniu ludności polskiej w Niemczech, doprowadzając w kilku wypadkach do uznania prawa do utrzymania własnej odrębności narodowej. Aczkolwiek poprawa ogólnej sytuacji Polaków w dzisiejszym Niemczech dotyczyła tylko kilku dziedzin życia codziennego, podczas gdy w pozostałych dziedzinach tego życia stan rzeczy się nie zmienił względnie pogorszył, nie należy bagatelizować tych właśnie wypadków, w których elementowi polskiemu w Niemczech przyznano ze strony państwa pewne ulgi, gdyż mogą one stanowić precedens w dalszej walce o pełnię praw i swobód kulturalno-narodowych, prowadzonych przez ludność polską w Niemczech z dużym nakładem sił, jak n. p. ma to miejsce w związku z akcją przeciwko wypisywaniu zagród chłopów polskich do rejestrów t. zw. zagród dziedzinnych.

Ostatnio doszło do wyjaśnienia szeregu spraw na odcinku wiejskim. Tutaj n. p. naczelna organizacja ludności polskiej w Niemczech — Związek Polaków w Niemczech — uzyskała ze strony władz państwowych niemieckich zapewnienie, że ludność polska nie potrzebuje brać udziału czynnego w niemieckich instytucjach pracy wiejskiej (Landjahr, Landhilfe i Freiwilliger Arbeitsdienst).

1. „Landjahr” jest uzupełnieniem 8-klasowej szkoły powszechnej. Młodzież wiejską — tak żeńską, jak i męską, — która opuściła szkołę, wysyła się na jeden rok na wieś. Według prawa niemieckiego z dnia 29. III. 35, są do wzięcia udziału w t. zw. „Landjahr” zobowiązane wszystkie dzieci, które ukończyły szkołę i otrzymały zaważanie do „Landjahr”. Kto takiego zaważania nie otrzymał, nie potrzebuje brać w nim udziału. Jak wynika z § 5 ustawy, otrzymuje młodzież w „Landjahr” wychowanie w kierunku narodowo-niemieckim, a więc w duchu czysto niemieckim. Jasne jest wobec tego, że członkowie mniejszości polskiej ze względu na swą polską narodowość nie mogą w „Landjahr” brać udziału. Rodzice Polacy zwrócili się w tej sprawie do Związku Polaków w Niemczech T. z., który, zastępując mniejszość polską w Niemczech, interwenjował w odpowiednim ministerstwie, uzyskując to, że „dzieci rodziców, należących do mniejszości polskiej, zostały od „Landjahr” zwolnione.

2. „Freiwilliger Arbeitsdienst” służy tak samo wysłaniu młodzieży wiejskiej i lokowaniu jej na wsi w odpowiednich obozach, stojących pod dozorem kierownika pracy (Arbeitsdienstleiter). Ponieważ i w tym wypadku zadaniem wspólnego pobytu w tych obozach jest wychowanie młodzieży w duchu i kierunku narodowo-niemieckim, Związek Polaków w Niemczech T. z. na mocy podanych mu ze strony swych członków, zaaleń dotyczących wciągnięcia młodzieży polskiej do „Freiwilliger Arbeitsdienst”, wniósł zażalenie do ministerstwa, a przedstawiciel Związku Polaków osobiście kilkakrotnie interwenjował o zwolnienie z tego obowiązku. Sprawa została załatwiona pozytywnie.

3. „Landhilfe”. Młodzież z miasta — tak żeńska jak i męska — wysyła się na

wieś do gospodarzy. Wedle ułożonego planu zbiera się młodzież, ulokowaną w jednej okolicy, regularnie na wspólne zbiórki, t. zw. „Kameradschaftsversammlungen”, na których omawiane są sprawy narodowo-socjalistyczne. Młodzież ta podlega opiece miejscowej młodzieży hitlerowskiej (Hitler-Jugend). Tak więc i „Landhilfe” ma za cel wychowanie młodzieży w duchu i kierunku narodowo-niemieckim.

Na liczne zażalenia, skierowane do Związku Polaków ze strony mniejszości polskiej o wciąganiu młodzieży polskiej do wymienio-

nych instytucji narodowo-niemieckich, starał się Związek Polaków w Niemczech T. z. o zwolnienie Polaków ze względu na ich narodowość polską z obowiązku pełnienia służby w „Landjahr”, „Freiwilliger Arbeitsdienst” jak i „Landhilfe”. Polacy bowiem nie mogą należeć do organizacji narodowo-niemieckich, gdyż temsamem przyznawaliby się — jak i ministerstwo na podanie Związku Polaków w Niemczech T. z. wyraźnie oświadczyło — do narodu niemieckiego, a więc rzekliby się tem samym swą przynależnością do narodowości polskiej.

Z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w okręgu przemysłowym Śląska

Szczegóły wizyty Dostojnego Gościa w zakładach cynkowych w Kostuchnie.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w drodze powrotnej z Wisły do Warszawy zatrzymał się kilka godzin na terenie okręgu przemysłowego Śląska, zwiedzając kilka warsztatów pracy. W szczególności Pan Prezydent odwiedził Zakłady Śląskiego Przemysłu Cynkowego, w których powleka się blachę cynkiem wedle wynalazku p. inż. Sędzimir. W związku z pobytom Pana Prezydenta w Śląsku przeliczamy w wspomnianych fabrykach na terenie Kolonii Boera — Kostuchny, otrzymujemy następujące szczegóły:

Dostojnego Gościa przybyłego w towarzystwie P. Ministra Rajchmana, P. Wojewody Grażyńskiego i swity powitają miejscowe organizacje wojskowe i półwojskowe, jak Zw. Powst. Śl., Strzelec z Kolorji Boera, Kostuchny i Podlesia, Rezerwiści z Kolonii Boera i Kostuchny i Straż Ogniowa z Kolonii Boera. Pięknie przedstawiała się delegacja górników i załoga kopalni, oraz Z. H. P. drużyny męska i żeńska szkolne ze sztandarami.

Po przyjeździe przywitał imieniem fabryki Pana Prezydenta p. dyr. Kierzkowski, potem udał się Pan Prezydent przy dźwiękach miejscowej orkiestry do fabryki, gdzie zapoznał się z procesem powlekania blachy cynkiem sposobem inż. Sędzimir.

Po oglądnięciu samej fabryki, udał się Pan Prezydent do biura fabryki, gdzie zapoznał się teoretycznie z prowadzoną produkcją.

Cała miejscowość była pięknie udekorowana flagami, cała ludność wyległa przed zakłady fabryczne, by widzieć tak miłego Gościa. Miejscowość naszą uważa sobie za wielki zaszczyt odwiedzić Prezydenta Państwa, na cześć którego wznoszono przy powitaniach żywe okrzyki spontanicznej radości.

Rozbudowa fabryki i jej przyszłość rozwojowa budzi wśród miejscowego społeczeństwa żywe zainteresowanie i nadzieję uzyskania w niej pracy dla licznych rzesz bezrobotnych.

Z pieniackich procesów b. gen. dyrektorów Wspólnoty Interesów

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa w sprawie wytoczonej Wspólnocie Interesów przez jej b. gen. dyr., osławionego Tomallę. Tomalla, jak wiadomo, zaskarżył uchwałę Nadzoru Sądowego, mocą której Nadzór ograniczył według dekretu Pana Prezydenta uposażenie p. Tomalli, wynoszące... z 16.000 miesięcznie (!). Równocześnie ze sprawą Tomalli Sąd rozpatrywał wczoraj cztery inne analogiczne procesy, m. j. proces Scherffa, również b. gen. dyr. Wspólnoty, który także pobierał sute wynagrodzenie i obecnie żali się na jego obniżkę przez Nadzór Sądowy Wspólnoty.

Rozprawa przeszła bez większego zainteresowania. Sąd przekazał sprawę Wydziałowi Handlowemu Sądu.

W trzech sprawach zastępuje Wspólnotę jej rada prawny p. adv. Mieczysław Chmielewski. Natomiast w dwu dalszych, w szczególności w procesach Tomalli i Scherffa p. adv. Chmielewski złożył w ostatnim terminie mandat z tego powodu, iż został przez stronę przeciwną powołany na świadka. Wspólnota przekazała wobec tego mandat w tych dwu sprawach p. zdw. Ignacemu Grabskiemu, syndykowi Izby Przem.-Handlowej.

Przypomineli musimy, że w związku z ostatnią rozprawą w sprawie Tomalli „Pononia” bezwzględnie i gorliwie broniła adw. Tomalli, rzucając jednocześnie oszczerstwa na Nadzór Sądowy Wspólnoty Interesów.

Usuwanie śladów polskości na Śląsku Opolskim

Prasa niemiecka po drugiej stronie granicy przyniosła ostatnio wiadomość o nowej zmianie polskich nazw wiosek na Śląsku Opolskim na nazwy niemieckie. W ten sposób przetrzeczono wioski w powiecie toszko-głiwickim: 1) Ziemięcinie na „Ackier-

felde”. 2) Brzezinki na „Birkenau”. 3) Księżyno (Książyno) na „Herzogslain”. Wioski powyższe posiadają ludność polską. Po niemiecku mówi tam jedynie nauczyciel, żandarml i urzędnik dworski!

Uwalnianie od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe

Rada Ministrów uchwalila na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. W związku z wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej, projekt przewiduje darowanie sprawcom, pomocnikom i podlegającym karę za przestępstwa podatkowe na warunkach określonych w omawianym projekcie ustawy.

Projekt obejmuje wykroczenia podatkowe, wymienione w art. art. 179, 180, 181, 182 i 183 ordynacji podatkowej, oraz występki, przewidziane w art. art. 187, 189, 280 i 281 Kodeksu Karnego, popełnione przez płatników podatków: dochodowego, przemysłowego, od niektórych zajęć zawodowych, oraz od energii elektrycznej. Występki, przewidziane w artykułach 187, 189, 280 i 281 Kodeksu Karnego, będą podpadały pod działania projektowanej ustawy wtedy tylko, o ile zostały dokonane w zamiarze uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej.



W Rzymie odbył się ślub syna b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, infanta Jaime de Bourbon z księżniczką włoską Emanuelą Dampierre Ruspoli. Ponieważ nie pochodzi ona z rodu królewskiego — musiał infant zrezygnować z wszelkich praw do tronu.

80-ciu maharadzów złoży hołd królowi Jerzemu

Pisaliśmy już o tem, że Londyn a wraz z nim cała Anglia, oraz daleko za jej granicami całe państwo brytyjskie obchodzić będą w tym roku 25-lecie rządów króla — Jerzego V.

Specjalna cechą tego święta będzie obecność wszystkich maharadzów indyjskich.

Władcy indyjscy zbiorą się w tym dniu w liczbie osiemdziesięciu w stolicy państwa, aby złożyć hołd Królowi Jerzemu. Przed kilku dniami odjechała z Indji do Londynu delegacja złożona z 10 głów, aby te wizyty z awczasu i należycie przygotować. Delegacja ta niema bynajmniej łatwego zadania. Musi ona starać się o pomieszczenie indyjskich potentatów, co napotyka na trudności, gdyż wierni synowie Islamu nie chcą mieszkać w hotelach ani też w pałacach przywrotnych, ponieważ surowe przepisy religijne zabraniają im przebywać pod dachem niewiernych.

Już dzisiaj można śmiało twierdzić, że najbardziej malowniczo i oryginalna grupa pośród tysięcy biorących udział w uroczystościach stanowić będzie „Legion honorowy” maharadzów.

Fantastyczny film 1001 nocą stanie się rzeczywistością.

Będzie to najświetniejszy kongres najbogatszych książąt świata.

Oczywiście wystąpią wszyscy książęta w strojach galowych... Maharadza z Barody, jeden z najbogatszych z pośród nich weźmie z sobą do Londynu jako agrafe, słynny olbrzymi diament zwany „Gwiazda Południa”.

Gdy „Gwiazda Południa” zabłyśnie na malowniczymi turbanie księcia z bajki, zająśnieje prawdopodobnie znany już w całym świecie z opisów

Kohlnor we włosach królowej Mary.

gdy ona jest szczęśliwa posiadaczką tego najwspanialszego klejnotu świata. Także trzeci z kolei największy diament na świecie znajdzie się w tem towarzystwie, gdyż słynny „Kalf” stanowi własność jednego z książąt od dziesięciu lat, a nie ulega wątpliwości, że książę ów zabierze go z sobą. Pośród najświetniejszych diamentów brak będzie tylko „Orłowa”,

który zdobył ongi berło carów Rosji, a później został sprzedany na licytacji i obecnie — wedle pogłosek przeszedł na własność rodziny Rockefellerów.

Poważne troski w związku z tym zjawem, mają towarzystwa assekuracyjne. Dla ochrony tych skarbow przed złodziejami, muszą one przedstawić specjalne środki ostrożności, a trzeba dodać, że zaasekurowano je na bardzo wysokie sumy.

Książęta indyjscy odbędą podróż do Europy wspólnie na jednym parowcu.

Parowiec ten przybije najpierw do portu w Marsylii. Porozumiano się już z władzami francuskimi i parowiec maharadzów nie będzie poddawany żadnej rewizji, gdyż zachodzi obawa, że przy tej sposobności mogłyby zginąć jakieś klejnoty.

Wartość klejnotów, które z sobą przywozila do Europy książęta indyjscy i ich żony oceniana na 45 milionów funtów szterlingów.

Deklaracja rządowa na temat wizyty w Warszawie i Moskwie

PARYŻ. Londyński korespondent „Echo de Paris” donosi, że przed wyjazdem sir Simona i lorda Edena do Berlina, będzie ogłoszona deklaracja rządowa na temat wizyty w Warszawie i Moskwie. Rząd brytyjski zdaje się obecnie być zdecydowany zgodzić się na tę wizytę, przyczem rozumie się samo przez się, że nie będzie mógł wystać do Warszawy i Moskwy osobiście, piastującej niższe stanowisko od osoby, która uda się do Berlina.

Londyn — jak donosi „Echo de Paris” — jest nieco podrażniony najwzajemnymi dymkami niemieckiej maciaci na celu rozdzielenie Anglii od Francji. Rząd berliński skazywał się miał w Londynie na trudności napotykaną ze strony francuskiej podczas, gdy równocześnie na Quai d'Orsay Rzesza oskarżała W. Brytanie o sprzeciwianie się wszelkiemu kompromisowi.

Ze śląskich kopalń i hut

Świat lekarski w sprawie higieny pracy

Z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych odbyła się w dniach 2 i 3 marca r. b. w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie konferencja lekarzy w sprawie higieny pracy. W konferencji wzięli udział lekarze z terenu całej Polski w liczbie ponad 60 osób, w pierwszym zaś rzędzie profesorowie higieny w Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim, Janiszewski i Gadzikiewicz; dr. B. Nowakowski, kierownik Zakładu Higieny Pracy przy Państw. Zakładzie Higieny, naczelniczy wojewódzkich wydziałów zdrowia, dr. Sęczyk z Katowic i dr. Salak z Krakowa, lekarze fabryczni, kierujący akcją zapobiegawczą w poszczególnych zakładach przemysłowych, oraz szereg lekarzy,

interesujących się specjalnie sprawą higieny pracy.

Referaty sprawozdawcze o organizacji akcji zapobiegawczej na terenie zakładów przemysłowych wygłosili lekarze fabryczni z: Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy, Zakładów Pirotechnicznych w Rembertowie, Zakładu Giesche S. A. na Śląsku, huty „Silesia” na Śląsku.

Konferencja miała na celu z jednej strony wykazanie wielkiego znaczenia gospodarczego i społecznego sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle, z drugiej strony wymianę dotychczasowych doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie w Polsce oraz wskazanie zakresu i kierunku, w jakim racjonalna akcja zapobiegawcza powinna się rozwinąć.

Rezultatem konferencji było jednomyślne uchwalenie szeregu wniosków, a między innymi, że w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy w obrębie zakładów powinna być prowadzona akcja przy czynnym współudziale lekarza, znającego zarówno środowisko pracy, jak stan zdrowia załogi warsztatu pracy. Możliwe to jest jedynie

do urzeczywistnienia przez stworzenie stanowisk lekarzy fabrycznych.

Zakres działania lekarza fabrycznego powinien obejmować: a) badanie pracowników nowostępujących w celu ich właściwego doboru do pracy, b) badania okresowe załogi w celu wykrywania i racjonalnego zwalczania chorób zawodowych, inicjowania wczesnego leczenia wykrytych wad i chorób zawodowych, oraz dokonywania na tej podstawie zmian przydziałów do pracy; c) badania okresowe i doraźne środowiska pracy w celu wykrycia i usunięcia szkodliwych wyników z procesów produkcji i warunków pracy; d) organizowanie i udzielanie pierwszej pomocy w wypadkach przy pracy i nagłych zachorowań; e) prowadzenie działalności propagandowej i instrukcyjnej wśród załogi warsztatu pracy; f) współpracę z administracją fabryczną w zakresie uzdrowienia fabryki; g) współpracę z lekarzami leczącymi i organami służby zdrowia państwowej i samorządowej; h) prowadzenie rejestracji chorobowości w zakładzie pracy oraz badania nad patologią i higieną pracy.



W Ameryce wyświęcono w tych dniach najmłodszego biskupa świata Raymonda A. Kearneya, który liczy dopiero 32 lat.

Setki milionów złotych winni są pracodawcy ubezpieczalniam

Ubezpieczalnie społeczne w całym kraju sporządziły wykaz należności pracodawców na koniec 1934 r. Ogólna suma zadłużenia pracodawców wzrosła do 318 milionów złotych, a egzekwowanie tych należności jest w wielu wypadkach beznadziejne.

W Warszawie opracowany został bilans ogólny wszystkich Kas Chorych na terenie całego państwa za rok 1933. Straty Kas Chorych na nieściągalnych należnościach wyniosły w tym roku 21,8 milionów złotych, deficyty zaś 17,8 milionów złotych.

Właściciel cegielni musi płacić

Onegdaj bawił u insp. pracy w Rybniku inż. Oszcakiewicz sekretarzem ZZZ. pp. Kubiak i Pielczyk w sprawie cegielni Jana Szcola w Pszowie. Właściciel cegielni uszkodował na zarobkach swych robotników na 1.163,58 zł, nie płacąc im przepracowanych godzin nadliczbowych. Imieniem uszkodowanej załogi interwenjowali u insp. pracy wymienieni sekretarze ZZZ. Na konferencji porozumiewawczej insp. pracy inż. Oszcakiewicz orzekł, że suma ta — na którą p. Szcolę uszkodował swych robotników — musi być im natychmiast przez niego wypłacona. Załoga cegielni Szcola ma do swego chlebodawcy jeszcze i inne słuszne pretensje, lecz te zostały skierowane przez sekr. pow. ZZZ. p. Kubiaka do Sądu Przemysłowego.

Znowu swawolna obniżka zarobków

Huta Królewska (warsztaty górnicze) w Chorzowie samowolnie obniżyła zarobki pewnej części robotników, którzy zatrudnieni są przy walcowaniu blachy. Obniżka zarobków wynosi do 50 %. Związek Metalowców ZZZ. wystąpił w tej sprawie ze skargą do Wydziału Fachowego.

Przy sposobności podnieść należy, że sytuacja w warsztatach górnych Huty Królewskiej uległa ostatnio poprawie. Słabsze prace jedynie oddział budowy mostów. Natomiast w oddziałach fabrykacji kół, zwrotnic i toczni sprężyn nie daje się odczuwać braku pracy.

Nieobywatelskie stanowisko kopalni „Wujek”

W czasie ostatniego wypadku na kopalni „Wujek” pod Katowicami (18. I. 1935) zasypany również został zwłami węgla robotnik śp. Konrad Golka, którego zwłoki wydobyto dopiero na 5-ty dzień po wypadku. Zgodnie z panującym na kopalniach zwyczajem, względnie z przepisami policyjno-górnictwami, robotnikowi, który uległ wypadkowi i dłuższy czas pozostawał na dole, względnie rodzinie, jeżeli robotnik został przy wypadku zabity — przysługuje normalne wynagrodzenie za czas spędzony pod ziemią. W omawianym wypadku, kopalnia winna była wypłacić rodzinie śp. Golki zarobek za okres do wydobycia jego zwłok na powierzchnię, bowiem od tej chwili dopiero działaczą postawnie kopalnia Zakładu Ubezpieczeń. Tymczasem kopalnia odmówiła żonie po śp. górniku Golce wypłaty, wobec czego Związek Górników ZZZ. wystąpił przeciw kopalni ze skargą do sądu przemysłowego, domagając się należytego wywiązania się kopalni z obowiązków wobec rodziny robotnika, który nie z własnej winy stracił życie, a rodzina żywciała.

Regulamin dla wydziału fachowo-rozjemczego

13 b. m. odbędzie się w Związku Pracodawców w Katowicach konferencja z udziałem przedstawicieli związków zawodowych celem uzgodnienia postanowień regulaminu wydziału fachowo-rozjemczego dla rozstrzygnięcia sporów wynikających z interpretacji umów taryfowych i akordowych obowiązujących w zakładach przemysłowych ciężkiego przemysłu na Śląsku.

Czy Rybnicka Fabryka Maszyn otrzyma zamówienia rządowe?

4 b. m. bawiła u p. starosty Wyglendy w Rybniku delegacja Rybnickiej Fabryki Maszyn w sprawie zamówień rządowych dla fabryki. Delegację prowadzili sekr. ZZZ. p. Pielczyk oraz przew. rady zakładowej p. Bogocz. Pan starosta przyjął delegację i obiecał wysłannikom załogi, że od siebie dołoży wszelkich starań, by fabryka otrzymała chociażby część zamówień rządowych. Delegacja wymienionej fabryki bawiła także u P. Wojewody dr. Grażyńskiego, o czym już pisaliśmy, a który także przyobieczał, że postara się wpłynąć na miarodajne czynniki, by przy zamówieniach nie ponięto

Rybnickiej Fabryki Maszyn. Zamówienia takie mogą zapewnić dalszą egzystencję 100 robotnikom.

Skuteczna interwencja Z. Z. Z. w browarze rybnickim

Sekretarjat pow. ZZZ. w Rybniku zwołał w rybnickim browarze „Herman Mueller” konferencję dla rozpatrzenia skarg załogi tego browaru i przedłożenia ich dyrekcji. Z sekretariatu ZZZ. wydelegowany był na powyższą konferencję sekr. Pielczyk, któremu robotnicy przedstawili swoje opłakane położenie. Dyrekcja nie udzielała robotnikom od kilku lat płatnych urlopów, a ponadto załoga browaru była mocno uszkodowana przy zarobkach. W sprawach tych interwenjował sekr. ZZZ. p. Pielczyk w dyrekcji browaru i po długich rozmowach uzyskał zgodę dyrekcji na udzielenie płatnych urlopów i zgodę na zapłacenie urlopów dotąd robotnikom nie udzielonych. Ponadto zarobki zostały załozde powiększone z 4,50 zł. na 6,48 zł. na dniówkę. — W końcu dyrekcja zgodziła się przywrócić robotnikom deputat w postaci piwa, który swego czasu załozde został odebrany. Interwencja ZZZ. w browarze zakończyła się p. zeto pełnym sukcesem dla robotników.

Dr. Revelis — łowcą bakcyli raka

„Chorzy na raka nie dają mi spokoju — tłumaczy dr. Revelis. — Tymczasem ja muszę pracować dzień i noc i nie mam czasu na wysłuchiwanie ich. Poza tem nie wolno mi jeszcze dać im mojego serum.

Pacjenci ściągają mnie listownie i telefonicznie.

O każdej porze, w dzień i w nocy ustawia się przed moim mieszkaniem i jakkolwiek zmieniam miejsce pobytu i przenoszę się pod zmienionym nazwiskiem znajdują mnie zawsze. Z bólem serca muszę ich narazie odprawiać z niczem. Najpierw orzecze trzeba uzyskać zezwolenie państwa na oddanie mego serum do użytku i sprzedaży. Nie jestem bowiem lekarzem lecz bakterjologiem i bez zezwolenia Urzędu Zdrowia nie mogę wydawać mego serum. Ostatnio obiecano mi, że sprawa przed końcem roku zostanie definitywnie załatwiona.

Dr. Revelis siada przy swoim stole w laboratorium. Przeciachwysy dłonia po dość rzadkich ciemnych włosach, opowiada jednostajnym głosem, w którym brzmi silnie akcent południowy, o swoim bakcyli raka, o tem jak udało mu się go odkryć, a następnie izolować.

Jak potem sam sobie zastrzyknął raka i zwalczył go własnym serum.

Gdy opowiada, każe przynieść chore króliki. Wnosi je, jednego za drugim. — Wszystkim zaszczepił dr. Revelis raka. — Gdy choroba osłabła, pewne stadium, stosuje on swoje serum, które nazywa „Anticaner”. W większych wypadkach zwierzęta zostają zupełnie uzdrowione.

„Mija osmnaście lat, od kiedy poświęciłem się wyłącznie badaniom raka — mówi.

Doszedłem do wniosku, że zarzek raka jest bakcyliem.

Bakcyliem, który znajduje się we krwi. W gruczolach, w nerwach, w kościach — krótko wszędzie. Ma on kształt torpedy, spłaszczył z obu końców. Jego rozmiar zależy od wieku i można z łatwością określić jego wielkość w różnych fazach rozwoju. Bakcyli ten rozwija się w słabszych częściach organizmu, pod wpływem najrozmaitszych przyczyn natury fizycznej i chemicznej, które przygotowują chorobliwą narosłość.

Ma on wiele podobieństwa z bakcyliem gruźlicy.

Żyje i rozwija się w temperaturze między między 30—40 stopni.

Występuje jako pojedyncze ziarenko, albo też grupowo. Ta ostatnia forma jest niebezpieczna. Niech pan spojrzy tutaj — mówi dr. Revelis. — Tu na moim kraku, zaszczepiłem sobie ten zarzek przed pierwszym przed pięciu omal laty. Wyleczyłem się potem mojem serum i od tego czasu parokrotnie powtórzyłem ten eksperyment, przez

serum okazało się niezawodne w użytku, przynajmniej w stosunku do mojej osoby. Jestem przekonany, że moje serum doprowadziłem już do doskonałości i teraz marzę o tem, aby jaknajprędzej przekonać ludzkość, że środek na tę straszna choroba został narazicie wynaleziony.

EDWIEDZIENIE. Dyrektor do urzędniaka: — Może mi pan powie, dlaczego nie był pan wczoraj w biurze? — Jakim się, panie dyrektora. — Jaki, czyż dajcie.



Dziś przemówienia stron w procesie przeciwko Hertzowi i towarzyszy

Katowice, 7 marca.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 rozpoczęła się przemówienia stron w głośnym i trwającym już miesiąc procesie przeciwko urzędnikom skarbowym.

Wczoraj o godz. 14 nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego po odcygnięciu rezygnacji z dokumentów.

Pierwszy będzie przemawiał prokurator dr. Rieger, który poprze akt oskarżenia, a skolei wygłoszą przemówienia obrońcy: m. enasai Baj, Tchórzewski, Woźniowski, Mild-

ner i Kaźmierczak. Trudno w tej chwili przewidzieć jak długo potrwać wywody stron. W każdym razie, jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, ogłoszenia wyroku oczekiwać należy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Zapowiedziane przemówienia ściągają niewątpliwie na salę rozpraw liczne rzesze publiczności, której liczba stopniowo malała w miarę jak rosła liczba przesłuchanych świadków. Obecnie proces Hertza, Matyki i tow. nabiera znowu atrakcyjnego charakteru.

Ekspedycja ratunkowa wyruszy na Babią Górę

Poszukiwania czwartej ofiary tragedji w górach.

W Bielsku została ponownie zorganizowana narciarska ekspedycja ratunkowa, która wyruszy na Babią Górę, celem odszukania zwłok czwartej ofiary tragedji górskiej, Kazimierza Frischa, który zginął wraz ze swym towarzyszem i dwiema towarzyszkami podczas wycieczki narciarskiej.

Wycieczkowiczów zaskoczyła burza śnieżna. Zbłąkali i wycieńczeni; nie mogąc dalej iść, zamarliż w zadymce. Ciało trzech osób znaleziono, jedynie na ślad Frischa ekspedycja ratunkowa nie mogła natrafić. Może obecna ekspedycja odnajdzie zwłoki czwartej ofiary „białej śmierci”.

Włamanie w biały dzień

Sprawcy zostali ujęci.

W ubiegły wtorek w południe przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do składu komisowego firmy „Suchard” przy ulicy Sokolejskiej 4 w Katowicach i skradli właścicielowi firmy Bornstajnowi Chłitowi większą ilość znaczków stemplowych i pocztowych oraz większą ilość czekolady i cukierków, wartości 550 zł. Ponadto sprawcy skradli 140 zł. i zbiegli.

W godzinę później jeden z funkcjonariuszów policji zauważył na schodach kolejowych w Szopienicach 3-ch nieznanych osobników, uciekających z pakun-

kami w kierunku Sosnowa. W czasie pościgu funkcjonariusz wystrzelił 5-krotnie z rewolweru, naskutek czego dwaj sprawcy zatrzymani się i zostali ujęci. Są to Sakowski Antoni z Radomska oraz Badocha Bolesław, zamieszkały w Piotrowicach. Wspólnik ich niejaki Hetmański Zygmunt z Łodzi zbiegł. Zatrzymani doprowadzono do miejscowego komisariatu i zajęto im łom żelazny, śrubociąg, zamek patentowy, 2 srebrne papierosnice oraz 3 czekolady skórzane, zawierające czekoladę i cukierki, skradzione na szkodę wymienionej firmy.

Kwas solny w rękach teściowej

Marta Krasoniowa z Cwilkic skazana na półtora roku więzienia.

Katowice, 7. 3.

Marta Krasoniowa i Jan Lazarek, mieszkańcy wioski Cwilkic w powiecie pszczyńskim, żyli ze sobą jak pies z kotem. Dlaczego? Z przyczyn bardzo prostych: Krasoniowa była teściową Lazarka, a ten wobec tego miał nieszczęście być jej dziecinem.

Naprzód poszło o mieszkanie. Krasoniowa w żaden sposób nie mogła się pozbyć zniechęconego zięcia, który, jakkolwiek niechętnie patrzył na teściową, ani myślał szukać nowego dachu nad głową. Wreszcie spór o mieszkanie znalazł swój epilog przed sądem, lecz i tu teściowa poniosła klęskę. Tak więc nie było — zdawałoby się silny, która mogłaby usunąć Lazarkę z domu Krasoniowej.

Jednak we wrześniu ubiegłego roku Krasoniowa postanowiła na własną re-

kę skłonić opornego zięcia do opuszczenia mieszkania. Kiedy Lazarek dla zupełnego odseparowania się od teściowej, zamurował przejście, łączące jego mieszkanie z mieszkaniem Krasoniowej, ta chwyciła butelkę z kwasem solnym i całą jej zawartością chlusięła w twarz zięcia.

W dniu wczorajszym sędziego Krasoniowa przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Lazarek, prawie zupełnie ociemniały naskutek działania kwasu solnego, składał zeznania w charakterze świadka. Przewód sądowy oświecił niernormalne stosunki, panujące w domu Krasoniowej. W wyniku rozprawy, Krasoniowa Marta skazana została na półtora roku więzienia. Córka jej i drugi zięć, współoskarżeni, zostali uwolnieni spodwu braku dowodów winy.

Skazanie redaktora odpowiedzialnego „Kattowitzter Zeitung”

B. odpowiedzialny redaktor „Kattowitzter Zeitung” Heinz Weber odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach w związku ze skonfiskowanym artykułem o pogotowiu wojskowym powstańców śląskich.

W wyniku rozprawy Weber skazany został na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny. Jak wiadomo, sprawa ta była już rozpatrywana nawet przez Sąd Najwyższy, który ponownie skierował ją do Sądu Okręgowego w Katowicach.

Mistrzowie trzech kart przed sądem

Bezrobotni wyklejający Franciszek Suchocki i Alfroct Kluczek wydcyżili się trudnej szukki gry w „trzy karty”. Wspólnicy urządzili się w ten sposób, że „przedsiębiorstwo” doskonale prosperowało. Mianowicie Suchocki dokonywał magicznych sztuczek, a Kluczek, wlepszany w gronie ciekawych, grał rolę jednego z graczy i miał ogromnie szczęście, wygrywając znaczne sumy. W ten sposób zaczęto nieufności do wzięcia udziału w grze.

W ten sposób urządzili się również na farmarku w Nowej Wsi. Tam właśnie powzięła się nowa, bo podpatrzyła nieskomplikowany łob manipulację jeden z bezrobotnych, który, przyglądając się pilnie magikowi i „szczęśliwo-

mu” graczowi, spiorztał oszustu i spowodował aresztowanie Suchockiego i Klucka. Znaleziono przy nich 150 złotych. Znaczący należę, że ogrywali oni przeważnie bezrobotnych, którzy ryzykowali zasłki.

Wczoraj stanęli obydwa przed sądem w Katowicach i skazani zostali na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, mimo tłumaczenia się, że bezrobocie skłoniło ich do oszustwa.

Sprawa ta zastąpiła na obszerniejsze potraktowanie ze względu na zbliżającą się wiosnę. A z wiosną wyruszą rozmaici Suchocki i Kluczkowie na poszukiwanie hazardzistów i natwonią amatorów w oszukującą grę w „trzy karty”.

Z Tarnogórskiego

(T) Utworzenie stacji turystycznej w Tarnogórach.

Miejscowy Magistrat zamierza zorganizować w Tarnogórach stację turystyczną. Należy z uzaniem powitać to postanowienie, gdyż stacja turyst. przyczyni się do spopularyzowania tego starego miasta górniczego.

(T) Z posiedzenia magistratu w Tarnogórach.

W Tarnogórach odbyło się posiedzenie magistratu, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe przedsiębiorstw miejskich i załatwiono kilkanaście spraw mieszkalnych. Przyłączono się do uchwały Rady miejskiej w sprawie opłat szkolnych dla dzieci pozamiejscowych. Poza tem przyjęto do wiadomości rozliczenie z przebudowy biur w ratuszu oraz przebudowy mieszkań w domach miejskich na mieszkaniach mieszaj. Postanowiono nowej ulicy za mostem kolejowym nadać nazwę ulicy Lasowickiej, zaś ulicy za willej p. Piestrak-Lyszczę, która to nazwa oznacza starą historyczną nazwę tej części miasta. Dostawę uzupełnienia maszyn w Rzeźni Miejskiej powierzono firmie Huta Królewska i Laura. Poza tem załatwiono kilkanaście spraw mniejszej wagi. — Sekcja ubezpieczenia miasta przeprowadziła instrukcję niektórych ulic i placów miejskich pod przewodnictwem burm. Antesa. Postanowiono upiększyć plac Moellera przy dworcu kolejowym, znieść resztę placu i budynków na tym placu, zupełnie naprawić ulicę Marszałka Piłsudskiego i naprawić tę ulicę chodnikami po obu stronach ulicy aż do dworca. Zgodzono się na utworzenie zieleni na placu znajdującym się na przeciwko Urzędwu Poczto- i upiększyć Plac Wolności oraz Żwirki i Wigury. Specjalnie upiększenie parkowe otrzyma plac przed Domem Ludowym. Omawiano także sprawę upiększenia domów miejskich kwiatami i postanowiono ogłosić nagrodę za dom najpiękniej przyozdobiony kwiatami.

(T) Z oddziału śpiewackiego im. A. Mickiewicza w Tarnogórach.

Związek śpiewaków śląskich oddział im. Mickiewicza w Tarnogórach odbył zebranie, które zagał przez Powala. Prezes podał do wiadomości, że oddział wystąpi w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Omówił dalej Śląski Zjazd Śpiewaczy w Zielone Świątki i prace sekcji teatralnej, która odegra w dniu 7. 4. br. „Zaczarowane Koło”. Następnie omówił sprawę wewnętrznej Kola. W dyskusji bardzo życzliwie zabierali głos pp. Zuber, Dworacek i inni.

(T) Walne zebranie N. Ch. Z. P. w Boruszowcu. W Boruszowcu odbyło się walne zebranie N. Ch. Z. P., które zagał przez p. Zontowski, witaając przybyłego referenta p. Zubra i przybyłych członków oraz gości. Nastąpił referat p. Zubra, omówił on prace Marszałka Piłsudskiego przed 1926 r. i prace rządów i sejmów przedmowych. Mówca uzasadnił konieczność przewrotu nowego, poczem wykazał dorobek rządów Marszałka Piłsudskiego, wydzorzył program N. Ch. Z. P., zaś wywody głoszone w prasie opozycyjnej w końcu nawiązywały do wyłączenia wszelkich sił, ażeby negocjacje wyboru wykazały pełny sukces dla ruchu przedmowego. Po referacie składał stary zarząd sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu: pp. Zontowski, Maksymiak, Opara, Ziąza, Szczepanik, Golor, Estler, Jaruszowiec i inni.

(T) Zuchwała kradzież. 5-80 bm. w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy pod nieobecność domowników włamali się do mieszkania Antoniego Niewiesty w Tarnogórach przy ul. Pocztowej. Włamywacze skradli z szafy żelaznej kasetkę z zawartością 1750 zł. w bilonie i banknotach. Ponadto sprawcy włamania zabrali kilka mtr. nowego materiału odzieżowego i szereg mniejszych rzeczy. Sprawcy zbiegli.

Z Lublinieckiego

(L) Z życia powstańczego w Koszeźcinie. Grupa Zw. Powstańczego Śl. w Koszeźcinie na onegdaj odbytem zebraniu wybrała nast. zarząd pp. Ochman Józef (prezes), Rzepka Paweł, Luks Piotr, Morąg Augustyn i Pietruch Jan. Podczas grupy dołożył starań, by praca Zw. dała pozytywne rezultaty.

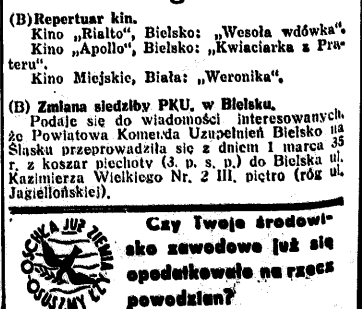
(L) Z zebrania Rezerwistów w Woźnikach. 3 marca odbyło się walne zebranie Kola Zw. Rezerwistów w sali rady miejskiej w Woźnikach Śl. pod przewodnictwem delegata p. Moronia. Wysłuchano sprawozdania z działalności i ustępującego zarządu, w którym podkreślono silny wpływ nowych członków. Po udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego prezesem na rok bieżący został wybrany p. Czesław Tarkowski, lekarz wet. dalsi członkowie pp. Cichowski Piotr, Cwielę Józef, p. Piłko Feliks i Kaczyński Witold.

Z Bielskiego

(B) Repertur kin. Kino „Rialto”, Bielsko: „Wesola wdówka”. Kino „Apollo”, Bielsko: „Kwiatarka z Prateru”. Kino Miejskie, Bielsko: „Weronika”.

(B) Zmiana siedziby PKU w Bielsku. Podaje się do wiadomości interesowanych Szlasku przeprowadziła się z dnia 1 marca 35 do kaszar niechoty (z. p. n.) do Bielska ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 2 III. piętro (róg ul. Jagiellońskiej).

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?



Radio. Wiadomości katowickiej. Katowice, 6 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.15 Wskazywanie praktyczne... 12.30 Poranne szkolne muzyczny Filharmonij...

Kronika radiowa "GOSCIE NA KOPALNI". Audycja rozgłośni katowickiej.

Naradz życie górnik, jego ciężkie zmaganie się z potężnym żywiołem, nieubiegana walka z pozułowaniem wszelkich skrupułów kapitalista...

Wiadomości gospodarze. Przysiał dżiw w Danii za towary polskie.

Wobec przedłużenia układu handlowego między Polską a Danią, uchwalono zostać w Danii przysiał dżiw na towary polskie...

Produkcja koksośni i destylarni.

W lutym 1935 r. produkcja koksośni i destylarni w fabrykach katowickich... Wyższe wytworzenie...

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 6 marca.

Table with columns for commodity types (e.g., wheat, rye), quantities, and prices. Includes sub-sections for 'Ceny nabiału w Katowicach' and 'Ceny bydlu na Centralnej Targowicy w Mysłowicach'.

Międzawki berlińskie (Korespondencja własna.)

Berlin, w marcu. Za wszystkich wagonów kolejki polskiej berlińskiej uderza w pasażera ogłoszenie: "Stary Wojak", der beste Reiterkämpfer...

Przez "Unter den Linden" maszeruje oddział Reichswehry. Orkiestra gra stare cesarskie marsze. Oddział poprzedza dwóch koni policyjnych...

Trudno odnaleźć w Berlinie ministra Hermata von Göringa. Spełnia on kilka funkcji i niewiadomo gdzie go szukać...

Zboczeniec przed sądem

Iżba Karną w Rybniku rozpatrywała 5 bm. przy zamkniętych drzwiach sprawę przeciwko 26-letniemu Piechaczowi Leonowi z Wilchy...

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 6 marca.

Table with columns for financial instruments (e.g., bonds, banknotes) and their market values in Warsaw.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 6 marca.

Table with columns for grain types and prices in Poznań.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI REPERTUAR.

Czwartek, dnia 7 marca: "Matkośce jakich mało" o godz. 20. Sobota, dnia 9 marca: "Każy Czułowiek" dla szkół o godz. 15.30...

Gościny występ Chóru "Eryana".

W niedzielę 10 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się jedyny występ... "Eryana" o godz. 20...

Teatr Rewjowy "RARYTAS" Katowice, Stawowa 19.

Dzisiaj dwa przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15 wiecz., weselej rewji w dwóch częściach 15-tu obrazach p. t. "Wszystko na miłość"...

Repertuar kinoteatrów w Katowicach od wtorku 5 marca.

Kino CAPITOL: "Kryżna skłonność". Kino CASINO: "Profesorowa". Kino COLOSSEUM: "Weronika"...

Komunikaty "MŁODA MATKA"

Książka stała Nr. 5 dwutygodnika "MŁODA MATKA", zawierająca... Dr. J. Wiśniowski: W dziele pedagogicznym...

Odpowiedzi redakcji.

WP. W. CZ. SZ. CIORHOW. Podajemy żądany adres Biblioteki... 1111: 1) Przejmujecie się kandydatką do 21 roku życia...

ZAPROSIENIA

Witam ciekawych, a aktualnie - studentów o wychowaniu dziecka od lat 7-10. W dziale lekarskim znajdujemy artykuły...

Wobec niesłychanej lekomyślności automobilistów amerykańskich...

